



Narodzenie Pana na pewno jest dla chrześcijanina jednym z najbardziej oczekiwanych dni w roku. Żaden inny nie przynosi tylu wrażeń i emocji, radości i pokoju do serca. Ta uroczystość ma szczególną atmosferę, którą nie zawsze da się przekazać lub opisać, trzeba jej po prostu doświadczyć, w niej się zanurzyć. Dlatego też wszyscy z niecierpliwością czekamy na to ważne wydarzenie – Dzień Urodzin Chrystusa.

Jednak jak często się zdarza, że po uroczystości, po przyjemnych i radosnych chwilach wraca szara codzienność: praca, obowiązki, kłopoty... Takie jest życie. I może się wydać, że po Bożym Narodzeniu nie zostało już ani śladu. Choinka jest chowana na strychu lub wrzucona do śmietnika; piękne i szczere słowa, powiedziane i usłyszane podczas łamania się opłatkiem, zacierają się w pamięci; radość, że cała rodzina zebrała się razem, gaśnie. Wszystko wraca na swoje miejsce. Jak się mówi, święta, świę- ta i po świętach. Jednak czy w tym tkwi prawdziwa istota Bożego Narodzenia? Na pewno nie! † Boże Narodzenie to nie tylko okazja do świętowania, dobre jedzenie, odwiedzanie krewnych i znajomych lub pięknie ubrana choinka z prezentami i bogato wystrojone mieszkanie. Jest w nim zdecydowanie coś więcej! Boże Narodzenie to możliwość znowu zaprosić Chrystusa do swojego serca i swojego życia; powód, by po raz kolejny się upewnić, czy dobrze zostało przygotowane dla Niego miejsce w naszej codzienności, w naszych rodzinach. Przeżywanie tej prawdy nie może ograniczać się do jednego dnia. Powinno trwać przez całe życie i ciągle przypominać o drodze do Nieba, w jakim kierunku mamy zmierzać ku świętości, o miłości do Stwórcy i bliźniego oraz że wszyscy jesteśmy dziećmi bezgranicznie kochającego Ojca.

Pamiętajmy, że tylko od nas samych zależy, czy Jezus pozostanie w naszym życiu, mimo że świę- ta się skończy i pochłonie nas codzienność. Niech więc tegoroczne obchody Bożego Narodzenia będą dla każdego zachętą do trwania na stałe w radości z powodu przyjścia na świat Chrystusa.